Od 20 I. do 3 II. br. odbędzie się Tydzień Propagandy Prasy!

Cena pojedyńczego egzempl. 10 gr. | Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 8 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek dnia 18 stycznia 1934 r. | Rok XIII.

KOBIECY REKORD LOTNICZY.



Dwie lotniczki amerykańskie Helen Richey i Frances Marsalis pobiły kobiecy rekord długotrwałości lotu, pozostając w powietrzu bez przerwy 8 dni, 4 godz. i 6 min.

Na zdjęciu jedna z rekordzistek p. Frances Marsalis.

ZA NIEPŁACENIE PODATKÓW DO OBOZÓW.

Rząd oldenburski zapowiedział internowanie w obozach koncentracyjnych obywateli niemieckich, uchylających się od płacenia podatków.

—:o:—

OGROMNE BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

Ogólna liczba bezrobotnych w Niemczech przekracza 5 miljonów.

—:oOo:—

ZBRODNICZA PARA SKAZANA NA ŚMIERĆ.

PIŁA. Sąd przysięgłych w Gorzowie skazał na śmierć 33-letniego robotnika rolnego **Franza Spöhr oraz jego 21-letnią żonę za zabicie 5-miesięcznego dziecka.** Powodem zabójstwa był fakt, że Spöhr stracił pracę i chciał wrócić do Berlina, w czem dziecko było mu przeszkodą.

—:o:—

WCIĄŻ BUDUJĄ FORTYFIKACJE.

STRASBURG. „Dernieres Nouvelles de Strasbourg“ donoszą, że wzdłuż rzek Wezery i Lahn Niemcy budują **w przyspieszonem tempie silną linję fortyfikacyjną z potrójnym systemem okopów.**

Wzdłuż całej linji znajdują się w budowie betonowe schrony dla ciężkiej artylerji.

Pismo strasburskie przypuszcza, że fortyfikacje te stanowią tylną linję obronną na wypadek konfliktu zbrojnego z Francją.

Z Rady Ligi Narodów

GENEWA. 78 sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się przed południem pod przewodnictwem polskiego Ministra Spraw Zagranicznych Becka.

Początek posiedzenia Rady był jak zwykle, poufny. W tej części swego posiedzenia Rada przyjęła porządek dzienny. Przy tej okazji Rada, na wniosek sprawozdawcy, delegata Hiszpanji, odesłała do procedury lokalnej trzy petycje mniejszościowe, wniesione na podstawie konwencji górnośląskiej, a mianowicie petycje Zientka, Gawelczyka i Simona. Przy petycji Zientka sprawozdawca zastrzegł się ostro przeciwko tonowi tej petycji, niedopuszczalnym w dokumencie, skierowanym do Rady Ligi Narodów.

W związku z figurującą na porządku dziennym sprawą zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu na terytorjum Saary, delegat farncuski zażądał, aby zwrócono uwagę rządu niemieckiego na ten punkt porządku dziennego i aby dyskusja odbyła się w drugiej połowie tygodnia tak, by rząd niemiecki, jeśliby tego pragnął, mógł być reprezentowany w Radzie podczas tej dyskusji. Na wniosek ministra Becka. Rada poleciła sekretarzowi generalnemu zakomunikować rządowi niemieckiemu protokół posiedzenia.

Na początku publicznego posiedzenia Minister Beck powitał przedewszystkiem nowego członka Rady, przedstawiciela Argentyny p. Cantilo. Argentyna, wybrana do Rady w październiku ub. r., dopiero teraz przysłała do Genewy swego delegata.

Następnie Minister Beck uczcił pamięć zmarłego niedawno wielkiego męża stanu, sen. Scialoi. Minister Beck przypomniał, że p. Scialoia przez wiele lat reprezentował Włochy w Radzie Ligi i był współtwórcą paktu Ligi.

Rada uczciła pamięć Scialci przez powstanie.

Następnie Rada przyjęła bez dyskusji raporty o pracach komitetu higjeny, komitetu ekonomicznego i komitetu ekspertów statystycznych, oraz postanowiła zakomunikować państwom, które nie są członkami Ligi, konwenję, dotyczącą statutu uchodźców. Rada postanowiła wreszcie przesłać do wszystkich państw przedprojekt układu, dotyczącego współżycia narodów dla celów pokoju.

PAUL BONCOUR DO MIN. BECKA.

GENEWA. Minister Paul-Boncour, który oczekiwany jest w Genewie w połowie tygodnia, przesłał Ministrowi Beckowi telegram, w którym w bardzo serdecznych słowach wita polskiego Ministra w charakterze przewodniczącego Rady i wyraża ubolewanie, że nie mógł uczestniczyć w pierwszem posiedzeniu, odbytem pod jego przewodnictwem.

Wielkie trzęsienie ziemi

Kilka osób zostało zabitych

LONDYN. Sejsmografy londyńskie obserwatorjum w Greenwich zarejestrowały **gwałtowne trzęsienie ziemi** w odległości mniejwięcej 5000 mil. — Później okazało się, że trzęsienie ziemi nawiedziło o godz. 2.45 według czasu lokalnego prowincję **Indji Brytyjskich Bengal.**

W Kalkucie trzęsienie ziemi trwało 3 minuty i wyrządziło poważne szkody. M. in. częściowemu zniszczeniu uległ **budynek sądu najwyższego, kościół katolicki i gmach Imperial Bank.**

W sądzie najwyższym podczas podziemnego wstrząsu odbywała się **rozprawa apelacyjna o zmianę wyroku śmierci na 2-ch hindusów, skazanych z powodu zamachu bombowego.**

Rozprawę przerwano, ale gdy wstrząs się skończył, **sędziowie powrócili do sądu i apelacja została odrzucona, a wyrok śmierci zatwierdzono.**

Gorzej jeszcze, niż w Kalkucie, odczuto wstrząs w Jamalpur w północnej części Bengalu, gdzie **trzęsienie ziemi trwało 5 minut. Cała stacja kolejowa w Jamalpiur zawaliła się, a 7 osób zostało zabitych.**

W graniczącej z Bengalem prowincji Bihar trzęsienie było odczute również bardzo silnie. Dotąd naliczono **20 trupów.** Również z Lucknow są wiadomości o bardzo silnem odczuciu trzęsienia ziemi.

LONDYN. Według dalszych doniesień z Kalkuty, **trzęsienie ziemi w Indjach spowodowało śmierć 8-miu osób w okolicach Batna i 9-ciu osób w okolicach Gaya. Wiele budynków uległo zniszczeniu.**

WYKOŃCZENIF OLBRZYMIEGO MOSTU.

W San Francisco zakończono budowę największego, dawno oczekiwanego mostu. Długość jego wynosi 7 i pół klm. Projektowany był przez Ralfa Modrzejowskiego. Koszt jego budowy wyniósł znacznie więcej, niż się spodziewano, a mianowicie równa się 75 miljonom dolarów.

—:o:—

215 TYSIĘCY WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.

STRASBURG. Dziennik socjalistyczny „Deutsche Freiheit“, wychodzący w Saarbrücken informuje, że ostatnio wbrew oficjalnym twierdzeniom władz niemieckich — liczba więźniów politycznych w Rzeszy nietylko nie uległa zmniejszeniu, lecz przeciwnie silnie wzrosła i wynosi obecnie około 215.000 osób.

—:o:—

ZJADŁ ŻYWEGO KRETA.

Hadyniak Józef, mieszkamec wsi Marzewo w pow. tczewskim wpadł na oryginalny pomysł, mianowicie założył się ze swoim znajomym, że zje żywego kreta za 5 litrów wódki i sumę 30 zł. Hadyniak w oczach wszytkich zjadł rzeczywiście całego kreta z futerkiem i wnętrznościami, zagryzając go 5-cioma cebulami za co dostał tylko 5 litrów wódki.

—:o:—

WYTRWAŁY FARMER.

Oryginalny model kościoła buduje pewien farmer amerykański, używając do niego pustych pudełek od zapałek. Na wieżę kościelną wyszło już 10 tysięcy pudełek, a według obliczeń cierpliwego budowniczego do skończenia całego modelu potrzeba mu jeszcze 3 milj. 900 tysięcy pudełek, które troskliwie zbiera z całej okolicy.

—:o:—

ZA ZABÓJSTWO NARZECZONEJ

W piątek, dnia 12 bm. odbył się w toruńskim Sądzie Okręgowym proces przeciwko 21-letaiemu Edmundowi Kaczyńskiemu, oskarżonemu o morderstwo w szkole powsz. przy ul. Jęczmienej, popełnione na osobie swej narzeczonej 18-letniej Marji Kozłowskiej. Sąd biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał Kaczyńskiego na 4 lata więzienia.

—:oOo:—

LICZNE NAWRÓCENIA.

Grudziądz. W roku ubiegłym wróciło na łono kościoła katolickiego 56 innowierców, w czem 20 protestantów i 23 zwoleników Hodura.

Zwycięskim szlakiem sprawiedliwości dziejowej

W 14 ROCZNICĘ DZIEJOWEGO POWROTU POLSKI NA POMORZE.

Dzień 17 stycznia 1920 r., to dla Polski historyczna i niezapomnia chwila, kiedy to zwycięskie wojska polskie rozpoczęły **akcję zajmowania Pomorza i wyzwolenia ludności polskiej z długoletniej niewoli pruskiej.**

To rozpoczęte w tym dniu odzyskanie Pomorza było **ostatniem radosnem ogniwem wielkiego momentu dziejowego, jakiem jest wyzwolenie i zjednoczenie naszej Ojczyzny**, momentu, który już dawno przedtem dokonał się na polach bitew, przypieczętowany krwią serdeczną najlepszych synów Polski.

I naprawdę piękna to była chwila, kiedy to w owym pamiętnym okresie największych przewrotów w dziejach ludzkości, **Gryf Pomorski zrywał znienawidzone pęta niewoli, łącząc się z Orłem Białym.** Przez całą Polskę szła wtedy wieść radosna, że **sztandary polskie szumią już na Ziemi Pomorskiej i niedługo staną na bursztynowem wybrzeżu Bałtyku.** I dziś jeszcze każdemu żywiej bije serce na wspomnienie tych pamiętnych chwil z przed czternastu laty.

Nie odrazu jednak i nie łatwo odpadła ręka niemiecka, która ciążyła i groziła już nietylko Pomorzu, ale całej Polsce. Po wojnie, po przełomie dziejowym **jeszcze długo szalało żołdactwo niemieckie po miastach pomorskich.** Ale już coraz więcej przenikały wszystkich **prądy wolnościowe**, budziły się te śmiałe porywy i po całem Pomorzu szedł okrzyk: **„Niech żyje niepodległa i zjednoczona Polska!**

I kiedy przyszedł nareszcie upragniony **akt wyzwolenia**, Pomorze było do tego całkowicie przygotowane. Wojskowo przygotowała gunt **„Organizacja Wojskowa Pomorza"** swoją konspiracyjną działalnością, **gospodarcze zaś podwaliny, na których oparła się państwowość polska na odzyskanej Ziemi Pomorskiej**, położył zorganizowany już w r. 1919 **„Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu".**

Obejmowanie Pomorza przez Polskę miało się rozpocząć na zasadzie **Traktatu Wersalskiego siódmego dnia po ratyfikowaniu go przez Niemców, a więc dnia 17 stycznia 1920 roku.** — **Obejmowanie rozpoczęło się w rzeczywistości dnia 18 stycznia zajęciem Torunia przez wojska polskie** i dokonywało się według uzgodnionego z Niemcami planu, strefami dziennemi, w dwóch fazach.

I zrodził się cud w sercach ludu polskiego na Pomorzu, który to lud ani na chwilę nigdy nie zapomniał o swej polskości i wyznawał zawsze hasło narodowe: **„Nie damy, by nas niemczył wróg".** Hasło to potężniało na Pomorzu z roku na rok, aż zamieniło się dzisiaj w jeden olbrzymi akord: **„Nie damy ziemi skąd nasz ród — nie damy ziemi, którą nam wojsko polskie oddało w wieczyste władanie."**

Wspominając dziś z radością w sercu te pamiętne chwile wyzwolenia Pomorza, podkreślić trzeba jedno. Nie umniejszając bynajmniej **wielkości i bohaterstwa w obronie Lwowa, w ciężkich walkach o Śląsk, o Kresy Wschodnie**, stwierdzić musimy, że **odzyskanie dostępu do morza, było dla mocarstwowego stanowiska Polski politycznie i gospodarczo najważniejsze.** Niewielki pas wybrzeża przypadł nam wówczas w udziale, niemniej jednak **jest on dla nas wyjściem na morza i oceany świata, bez czego nie moglibyśmy istnieć jako wielkie i potężne państwo.**

Na straży tego dostępu do morza stoi dzisiaj cały Naród, całe Państwo Polskie, dostatecznie już silne, aby odeprzeć każdy zamach na jego najżywotniejsze prawa. Otacza też Pomorze serdeczna troska Rządu i Narodu Polskiego, który wierzy, że na Pomorzu leży źródło potęgi mocarstwowej Polski i przez Ziemię Pomorską wyjdzie w świat szeroki przyszła wielka ekspansja Państwa Polskiego.

—:oOo:—

Nowa wielka afera w Rumunji

BUKARESZT. W Czerniowcach wykryto wielką aferę nielegalnego wywozu walut zagranicę. Mianowicie bez względu na przepisy, zakazujące wywozu walut z Rumunji, szereg znanych w mieście osobistości przyjmował od firm handlowych i osób prywatnych wszelkie sumy walut zagranicznych, celem przekazania ich według wskazanych adresów zagranicę w sposób nielegalny. Jak się jednak okazało, pieniądze te nie docierały do miejsca przeznaczenia i klijenci aferzystów ponieśli przytem, według dotychczasowych zeznań, straty na przeszło 4 miljony lei. Władze aresztowały w związku z tem szereg osobistości z Czerniowiec, m. in. rejenta dr. Ottenbreit, naczelnego lekarza powiatowego dr. Piticaru i innych. Wmieszany w tę aferę jest również generał rezerwy Maniu.

Radjoprogram

CZWARTEK, dnia 18 stycznia br.

7.00 Audycja poranna, 12.05 Muzyka taneczna z płyt, 12.35 XI-ty koncert szkolny z Filharm. Warsz., 14.00 Dziennik Południowy, 15.40 Zespół salonowy Adamskiej-Grossmanowej, 16.40 Odczyt pt. „Aktualne zagadnienia na terenie międzynarodowym", 16.55 Koncert kameralny, 17.25 Recital śpiewaczy Ireny Downar Zapolskiej, 17.50 Nowiny rolnicze, 18.00 Odczyt z cyklu Zagadnienia Gospodarcze, 18.20 Słuchowisko, 19.25 Odczyt aktualny, 19.40 Komunikat śniegowy ze Lwowa, 19.43 Wiadomości sportowe, 19.47 Dziennik Wieczorny, 20.00 Muzyka lekka, 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna, 21.15 Dalszy ciąg koncertu muzyki lekkiej, 22.00 Muzyka taneczna z „Oaza".

PIĄTEK, dnia 19 stycznia br.:

7.00 Audycja poranna. 12.05 Zespół jazzowy Wiesława Wilkosza, 15.40 Orkiestra ludowa, — 16.40 Przegląd Wydawnictw, 16.55 Duety wokalne, 17.20 Reportaż muzyczny ze Lwowa z płyt, 17.50 Pogadanka rolnicza, 18.00 Odczyt dla nauczycieli, 18.20 Audycja karnawałowa, 19.00 Odczytanie programu na dzień następny, 19.20 Dokąd jechać w święto, 19.25 Feljeton aktualny, 19.40 Wiadomości sportowe, 19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa, 19.47 Dziennik wieczorny, 20.00 Pogadanka muzyczna, 20.15 XV koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, 22.40 Muzyka taneczna z Cafe Adria.

SOBOTA, dnia 20 stycznia br.:

7.00 Audycja poranna, 12.05 Orkiestra salonowa, 12.55 Dziennik południowy, 15.30 Wiadomości Gospodarcze, 15.40 Skrzynka strzelecka. 16.00 Audycja dla chorych, 16.40 Lekcja języka francuskiego, 16.55 Sonaty w wyk. Ireny Dubiskiej i Józefa Turczyńskiego. 17.50 Przegląd prasy rolniczej krajowej i zagranicznej, 18.00 Reportaż. 18.20 Koncert muzyki żydowskiej, — 19.25 Recytacje poezyj, 19.40 Wiadomości sportowe, 19.47 Dziennik Wieczorny, 20.00 Koncert Muzyki lekkiej, 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna, 21.20 Koncert Chopinowski. 22.00 Odczyt w języku ukraińskim, 22.15 Muzyka taneczna z płyt 23.05 Muzyka z kaw. „Italia".

NAJLEPSZA STRAŻ POŻARNA NA POMORZU.

Straż Pożarna w Pniewitach w pow. chełmińskim uznana została za najlepszą straż wiejską na Pomorzu. Ubezpieczalnie z Poznania przekazały Straży w Pniewitach sikawkę wartości 4.000 zł.

Rozmaitości

NIEKURCZĄCE SIĘ MATERJAŁY.

W pewnej angielskiej fabryce wyrobów włókienniczych zademonstrowano ostatnio zebranym fabrykantom i dziennikarzom praktyczny wynalazek; jest to naturalnie już opatentowany sposób wyrobu tkanin ze lnu i bawełny, które nie ulegają skurczeniu po praniu.

Stwierdzono, że np. fartuchy lekarskie, uszyte ze zwykłego materjału, po praniu stają się krótsze o 3 cm., gdy tymczasem uszyte z tkanin wyrabianych według nowego wynalazku, nie kurczą się wcale. Tkanin takich użyto do uszycia ubrań, bielizny itd.; obecnie opracowywane jest zastosowanie wynalazku do tkanin wełnianych.

Tajemnica Grobowca

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

(Z FRANCUSKIEGO).

58

— Któż tam był?

— Jodelet i Martel, obaj bardzo przemyślni ludzie, których prefektura wielce szanuje.

— Przemyślni ludzie; — na to się z panem chętnie zgadzam — odrzekł prokurator — bądź co bądź zawsze tylko zwyczajni policyjni agenci, którzy są bardzo pożytecznymi, jeśli mają do czynienia z mordercami z profesji, z których przebiegłością są obznajomieni, których zwyczaje, rozrywki i kryjówki znają, na których rzemiosło że się tak wyrażę, fabryczny stempel zbrodni bystre oko mają. W obecnym wypadku atoli nie mam zbyt wielkiego zaufania do ich zręczności. Nie mają oni pewności, chodzą omackiem, nie postępują naprzód i nie znajdują niczego dodatniego. Dla naszej sprawy potrzebujemy jednego z owych wyróżniających się policyjnych genjuszów, jakie się od czasu do czasu pojawiają. Tacy ludzie umieją każdą rolę odgrywać, nadać twarzy dowolne rysy i z równą pewnością obracać się w tak wysokich sprawach, jak i wobec szanowanego społeczeństwa. Posiadają oni dar jednym rzutem oka wyszukać przewodnią nić z powikłanego kłębka. Węchem znajdują oni trop zbrodni, jak pies gończy trop drobnego zwierza. Z rodzaju rany wnoszą oni, jaka broń i która ręka ją zadała — słowem zdaje się, iż z natury posiadają dar podwójnego wzroku. Takiego to policyjnego agenta byśmy potrzebowali.

— Takiego Lecoca, Żobena! — mruknął sędzia śledczy — coby naprawdę rychło wyjaśnili ten gruby pomrok zbrodni.

— Niestety, na razie nie posiadamy takich sił pierwszorzędnych.

Prokurator zapadał na chwilę w zadumę.

— Czy sobie pan przypadkiem nie przypomina jeszcze pani Rosier? — zapytał następnie.

— Pani Rosier? — powtarza pan de Gibray, przywołując na pamięć przeszłość, która atoli zdawała mu nie dopisywać.

— Może ją sobie pan lepiej przypomina, aniżeli Aimee Joubert! — mówił dalej prokurator.

— Nazwa ta jakoś zdaje mi się nie być obcą.

— Jest to nazwisko niewiasty, która przez szatańskie machinacje złoczyńcy w takie padała podejrzenie, że musiała stawać przed sądem przy sięgłych — oskarżona omorderstwo. Udało jej się z wielką trudnością udowodnić niewinność i została uwolnioną. Odtąd przemyśliwała tylko nad tem, aby się pomścić na urzędniku, który ją o mało pod szafot nie zaprowadził. Dla łatwiejszego odszukania go, weszła w stosunki z policją i okazywała przytem rzadkie znakomite uzdolnienie. Udało się jej też rzeczywiście znaleźć ślad znienawidzonego na śmierć człowieka i aresztować przez agentów — on atoli wymknął się im i mógł być tylko zaocznie na śmierć skazanym. Czy sobie teraz pan przypomina?

— Całkowicie! Przypominam sobie obecnie nazwisko Aimee Joubert.

— Biedna niewiasta jest jedną z najuczciwszych, najszanowniejszych osób, jakie kiedykolwiek znałem — mówił dalej prokurator — zasmakowała ona w podniecającem, awanturniczem życiu policjantów tak dalece, że w charakterze pomocnicy została stale w służbie tajnej policji. Nasi ludzie przezwali ją „Kociem okiem", ponieważ nawet najciemniejszą sprawę równie jasno przejrzeć potrafiła, jak są w stanie koty widzieć w ciemności. Zasłużyła się ona wielce w wypadkach kryminalnych, jak i w politycznych procesach, mianowicie także w czasie spisku Orsiniego; była ona „naturą", jak dzisiaj zwykle mówimy. Jobin Lecoq uważali ją za równie uzdolnioną, jak oni sami i bardzo ją szanowali. Niestety od 4 czy 5 lat porzuciła całkowicie służbę przy policji.

— A czyżby ją policja nie mogła znowu pozyskać?

— Wątpię o tem. Nalegano na nią wówczas bardzo silnie, aby pozostała nadal, atoli ona stanowczo obstawała przy tem, aby się usunąć.

— A możeby się przecie dała nakłonić do poświęcenie się wyjątkowo obecnej tylko sprawie?

— To co innego, może to uczyni. Na wszelki wypadek można się jej o to zapytać, a jeśli nie zechce wziąć w niej bezpośredniego udziału, przynajmniej nie odmówi swej dobrej rady.

— Czy ona w Paryżu przebywa?

— Domniemam, że tak, przynajmniej była tu

— Mniemam, że tak, przynajmniej była tu do mnie dla zasięgnięcia mej rady w sprawie, którą była bardzo zajmowała. Zawsze zachowuję dla niej najwyższy szacunek, a ona o tem dobrze wie.

— Pan zapewne wywiera wpływ na tę niewiastę?

— Tak, ale tylko do pewnego stopnia.

— O, w takim razie użyj pan tego wpływu do nakłonienia Aimee Joubert, aby nam dopomogła. Uważam to za dobry znak, że pan o niej wspomniałeś. Gdzie Jodelet i Martel omackiem kroczą, tam jej oczy będą jasno widziały.

— Uczynię, co tylko będę mógł i spróbuję dziś jeszcze z nią się rozmówić.

Pan de Gibray powstał, aby się pożegnać, gdy wszedł sługa sądowy i prokuratorowi oznajmił, że dyrektor policji i komisarz sądowy proszą o posłuchanie. Prokurator wydał rozkaz wprowadzenia natychmiastowego tych panów, — oni też weszli w kilka minut później w towarzystwie mężczyzny, którym był nie kto inny, tylko Letellier, handlarz wianków z ulicy Roguette.

— Cóż panowie przynosicie? zapewne dobrą nowinę! — przemówił do nich żywo prokurator.

— Czy być może? — zawołał pan de Gibray, który nie mógł uwierzyć dobrej nowinie — czy się pan przypadkiem nie myli? — dodał zwracając się do pana Letelliera.

Pamiętne dni wyzwolenia

Pociąg pancerny „Wilk“ pod dowództwem por. Ajdukiewicza był tym pierwszym polskim pociągiem, któremu dany był zaszczyt przekroczenia zwalonej granicy i wejścia na Ziemię Pomorską dnia 18 stycznia 1920 r. przy każdym objekcie oficer służbowy wychodził z pociągu i oznajmił funkcjonarjuszom kolejowym, że zajmuje linję imieniem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Za tym pociągiem nieco w tyle szedł drugi pociąg pancerny „Boruta“.

Zajmowanie Pomorza rozpoczęło od Torunia. Niemców już tam zupełnie nie było. Uzbrojona polska straż obywatelska pełniła służbę na dworcu, przy moście i w mieście. W pół godziny po przyjeździe „Wilka“ weszła na dworzec pierwsza patrol ułańska, a za nią płk. Skrzyński, dowódca V brygady jazdy ze sztabem. Następnie weszły oddziały marynarzy szosą przez Aleksandrów—Toruń.

Trochę później linją kolejową Inowrcław—Toruń wjechał pociąg pancerny Dywizji Pomorskiej i dał trzy salwy armatnie.

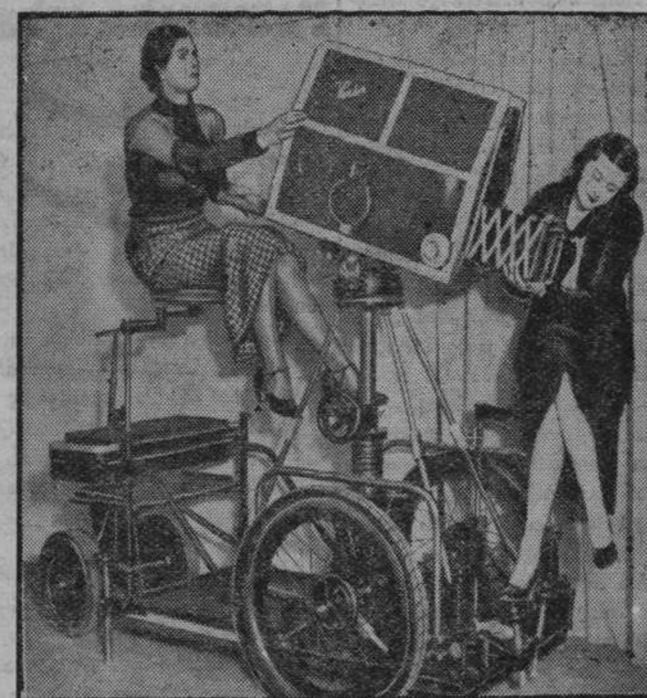
Wojska polskie zatrzymały się na lewym brzegu Wisły, zgodnie bowiem z traktatem berlińskim, dopiero o 12 godzinie mogły przekroczyć most.

Po wkroczeniu wojsk naszych dn. 18 stycznia do Torunia, w Ratuszu odbyła się podniosła uroczystość przejęcia miasta przez władze polskie.

Po Toruniu przyszła kolej na inne miasta pomorskie. Dnia 31 stycznia 1920 roku wojska polskie dotarły do granic terytorjum gdańskiego i wtedy to nastała przerwa, gdyż podjęto uregulowanie stosunku naszych wojsk do terytorjum Wolnego Miasta Gdańska i jego środków komunikacyjnych.

Po pomyślnem załatwieniu tych pertraktacyj rozpoczęto dnia 4 lutego pochód na nowo i do dnia 10 lutego 1920 r. wojska polskie zajęły już całe Pomorze, sympolicznym aktem obejmując wybrzeże Bałtyku w posiadanie Polski.

—:o:—



Dwie urocze gwiazdeczki filmowe oglądają z zainteresowaniem nowy model aparatu do zdjęć filmowych.

Najpotworniejsza tajemnica świata

LONDYN. Korespondent Reutera w Lipsku donosi, że na cmentarzu więzieniem sądu apelacyjnego pochowano zwłoki van der Lubbego. Przy ceremonji tej byli tylko konsul holenderski oraz brat stryjeczny i szwagier van der Luebego. W pogrzebie nie wziął udziału żaden duchowny. Ceremonję zakończył grabarz, który odmówił modlitwę nad grobem.

Korespondent Reutera zaznacza, że ze zwłokami van der Lubbego pochowano na wieki tajemnicę pożaru Reichstagu, prawdopodobnie jedną z najpotworniejszych tajemnic świata.



Wielkie wrażenie w świecie sportowym wywołało aresztowanie mistrza świata w biegu 50 klm. na nartach, szweda Routh'a, przez hitlerowców austrjackich, oskarżonego o udział w kołach komunistycznych.

SAMODZIELNE KURCZĘTA.

W lasach Indyj, zajmujących duże przestrzenie nad Oceanem, żyje rasa kur zupełnie podobnych do naszych, poczciwych kokoszek. Różnią się one tylko tem od naszego ptactwa domowego, że nie wysiadują one jaj, ani nie wychowują kurcząt. Składają one jajka w głęboki dołek, wygrzebany w piasku, następnie starannie go zasypują.

Kurczątko, już w chwili wydobycia się ze skorupki musi samo wydobyć się na powierzchnię ziemi; ten pierwszy trud usamodzielnia go jednak na całe życie, gdyż samo wędruje po lesie bez opieki mamy — kwoki, wyszukując pożywienie.

PRZYSIĘGA KS. BISKUPA BARDY NA ZAMKU.

Warszawa. 17. 1. (Pat.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na audjencji biskupa przemyskiego ks. Franciszka Bardę, od którego odebrał przepisaną konkordatem przysięgę.

W ceremonji tej wziął udział prezes Rady Ministrów oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta.

Ś. P. HELENA PADEREWSKA
Zgon żony mistrza tonów.

Morges, 17. 1. (Pat.) Wczoraj rano zmarła tutaj p. Helena Paderewska, przeżywszy lat 74.

KTO MOŻE WYKONYWAĆ ZAWÓD BEZ ŚWIADECTWA PRZEMYSŁOWEGO.

Min. Skarbu skierowało okólnik do urzędów skarbowych, w którym udziela zezwolenia przedsiębiorstwom przemysłowym i rzemieślniczym do uprawiania zawodu bez świadectwa przemysłowego, o ile dane przedsiębiorstwo prowadzone jest przez samego właściciela. Jednocześnie Min. Skarbu upoważniło izby skarbowe do udzielania ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na prowadzenie pensjonatów przy gospodarstwach rolnych.

BEZPŁATNA NAUKA DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Dyrekcja Kursów Kreśleń Technicznych inż. Gajewskiego, Warszawa — Plac Trzech Krzyży 8, przeznaczyła dla niezamożnych naszych czytelników 5 miejsc bezpłatnych i 30 ulgowych (po 10 zł. miesięcznie). Naukę można pobierać korespondencyjnie dla tych, którzy mieszkają na prowincji, albo też w Warszawie słuchowo w godzinach wieczorowych.

Kursy Techniczne inż. Gajewskiego kształcą na kreślarzy technicznych i są dostępne tak dla chłopców jak i dla dziewcząt. Kurs jest roczny.

Po ukończeniu Kursów absolwent lub absolwentka zajmuje stanowisko kreślarza technicznego lub kreślarki technicznej w biurach budowlanych, fabrykach, u mierniczych i t. d.

Osoby, które już pracują w zawodach technicznych, rzemieślnicy którym znajomość rysunku jest potrzebna, mają jedyną okazję do nauczenia się tychże. Należy pamiętać, że rysunek jest mową techniki, i ten tylko się wybija w technice, kto rysunek umie czytać i wykonać.

Dziś, gdy bezrobocie dało tak wielu ludziom i tyle wolnego czasu, obywatelski czyn Dyrekcji Kursów spotka się niewątpliwie z wielkim uznaniem. —

Podania należy kierować do Redakcji naszego pisma do dnia 25 stycznia br.

O programy i informacje zgłaszać się pisemnie do Sekretarjatu Kursów Technicznych inż. Gajewskiego — Warszawa Plac Trzech Krzyży 8. z powołaniem się na nasze pismo.

NIEMCY CHCĄ ZAJĄĆ SCHLEZWIG.

Duński deputowany, Nillson, zaalarmował opinję duńską wiadomością o przygotowanej aneksji terytorjum schlezwickiego, (przynależnego do Danji) przez hitlerowskie oddziały szturmowe w liczbie około 5 tysięcy. Są to przeważnie weterani niemieccy, obywatele Danji, których kwatera główna mieści się we Flansburgu.

Przygotowania wojskowe oddziałów tych prowadzone są podobno w pełnem tempie, lecz jak podaje prasa duńska, rząd w najbliższym czasie przedsięweźmie konieczne zarządzenia, aby w Schlezwigu przywrócić stan całkowitego bezpieczeństwa.

MATOUSKA NR. II.

Ekspress budapeszteński, zdążający do Szegedinu w drodze uniknął katastrofy, dzięki przytomności maszynisty. Na szynach w poprzek leżała belka, przed którą ekspress zatrzymał się z pomocą wszystkich hamulców.

Kiedy policja szegedińska przeprowadzała śledztwo, zgłosił się do niej młody człowiek z listem od swego przyjaciela Farkasza, który donosił o zamiarze wywołania katastrofy.

Będąc w stanie silnego zdenerwowania, zdecydowany pod gruzami ekspressu znaleźć śmierć, pragnął przedtem jednak nacieszyć oczy widokiem katastrofy pociągu i umierających ludzi.

OBOWIĄZEK REJESTRACJI PRACOWNIKÓW MŁODOCIANYCH.

Po sołectwach, wójtostwach oraz na ulicach miast całego Pomorza zostały rozplakatowane z podpisem Okręgowego Inspektora Pracy p. inż. Butwiłowicza, obwieszczenia w sprawie rejestracji pracowników młodocianych.

Według brzmienia obwieszczeń pracodawcy, zatrudniający młodocianych w wieku do ukończonych lat 18 w zakładach pracy: przemysłowych, górniczych i hutniczych, w handlu, biurowości, komunikacji i przewozie oraz innych zakładach pracy, choćby na zysk nie obliczonych, a prowadzonych w sposób przemysłowy, niezależnie od tego, czy te zakłady są własnością prywatną, państwową, czy też samorządową, obowiązani są w ciągu miesiąca stycznia każdego roku przesłać właściwemu Inspektorowi Pracy wykaz wspomnianych wyżej młodocianych.

W obwieszczeniu podany jest wzór wykazu, przyczem wymagany następujące informacje: nazwę firmy i jej rodzaj, nazwisko, imię, datę urodzenia, wyznanie, adres oraz datę przyjęcia do pracy młodocianego, rodzaj zawartej umowy najmu, wykształcenie szkolne oraz nazwę i adres szkoły dokształcającej, do jakiej uczęszcza młodociany.

Wykaz należy przesłać: do Inspektora Pracy w Toruniu z powiatów: toruńskiego, wąbrzeskiego, brodnickiego i działdowskiego, do Inspektora Pracy w Grudziądzu — z powiatów: grudziądzkiego, lubawskiego, chełmińskiego, świeckiego i tucholskiego, do Inspektora Pracy w Gdyni — z powiatów: morskiego i kartuskiego, do Inspektora Pracy w Tczewie — z powiatów: tczewskiego, starogardzkiego, sępoleńskiego, chojnickiego i kościerskiego.

Za niedokonanie obowiązku rejestracji grozi kara aresztu do miesiąca lub grzywny do 1000 zł. —

Inspektor Pracy 58 Obwodu
(—) inż. Zygmunt Humecki

Informacje

Podatek od lokali mieszkaniowych

W najbliższym czasie doręczone zostaną przez Urzędy Skarbowe nakazy płatnicze podatku od lokali. — W związku z tem należy wyjaśnić:

Na podstawie noweli o podatku od lokali z dnia 17 grudnia 1931 r. są od tegoż podatku zwolnione na przeciąg lat 10-ciu lokale i mieszkania w nowych budynkach, jeżeli używanie tychże nastąpiło przed 1-szym stycznia 1929 r. — o ile jednak do użytku oddane zostały po 1-szym stycznia 1929 r. — w takim wypadku wolne są od podatku przez 15 lat.

Ponadto w myśl powołanej noweli do ustawy wolne są od tegoż podatku mieszkania do 3 izb zamieszkałe przez bezrobotnych, o ile nie mają oni sublokatorów.

Następnie na podstawie zasadniczej ustawy o podatku od lokali z dnia 2 sierpnia 1926 r. zwolnione są od tegoż podatku mieszkania jedno i dwu izbowe zamieszkałe przez inwalidów lub wdowy i sieroty potychże.

Podstawę do wymiaru podatku od lokali dla mieszkań i lokali podlegających ustawie o ochronie lokatorów stanowi czynsz podstawowy z roku 1914-go, miesiąca czerwca — zaś dla innych lokali i mieszkań nie podlegających ustawie o ochronie lokatorów stanowi czynsz z roku poprzedniego.

Stopa procentowa od lokali do 3 izb włącznie wynosi 8 proc., natomiast od lokali 4-ro izbowych i większych 12 proc.

Odwołanie co do wysokości wymiaru podatku należy wnosić w ciągu dni 14-stu od dnia doręczenia nakazu do Izby Skarbowej za pośrednictwem odnośnego Urzędu Skarbowego. Również prośby o rozłożenie zaległych podatków od lokali na raty, należy wnosić do Izby Skarbowej za pośrednictwem właściwego Urzędu Skarbowego.

W końcu nadmienia się jeszcze, że na podstawie okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 2 sierpnia 1933 r. Izba Skarbowa jest upoważniona do umorzenia zaległych podatków od lokali za okres po dzień 1-go stycznia 1932 r.

Prośby o umorzenie zaległego podatku należycie umotywowane należy wnosić do Izby

Skarbowej za pośrednictwem właściwego Urzędu Skarbowego.

Ubodzy płatnicy mogą być na podstawie art. 142 ustawy stemplowej zwolnieni od opłat stemplowych od wszelkich próśb i podań w sprawach tegoż podatku. — Należy jednak do podania dołączyć świadectwo ubóstwa.

Składki członkowskie P.T.R

Rada wojewódzka P. T. R. na wniosek Zarządu Głównego, na jednem z posiedzeń grudniowych zniżyła, poczynając od 1-go kwietnia 1934 r., składki członkowskie na P. T. R. do następujących wysokości: Zasadniczą składkę od 1 morgi obniża sięz 10 gr. do 5 gr., przyczem najmniejsza składka stanowi 1,50 zł., największa zaś 150,— zł. rocznie. W powiatach, gdzie dotychczas obowiązywała składka 5 gr. z morgi, Zarząd Powiatowy będzie mógł obniżyć stawkę tę dla poszczególnych Kółek do 3 gr. Rady Powiatowe P. T. R. winny w swoich powiatach powziąć uchwałę, czy zatrzymują dotychczasową wysokość składek, czy też przyjmują w całości normy, ustalone przez Radę Wojewódzką.

ZA UDZIAŁ W ZBIEGOWISKU I RABUNEK KARTOFLI NA TARGOWISKU W GOLUBIU.

Dnia 23 czerwca ub. r. w dzień targowy w Golubiu, podburzony tłum bezrobotnych rzucił się na wozy okolicznych włościan i zaczął rabować kartofle. Policja wkrótce opanowała sytuację i winnych pociągnęła do odpowiedzialności.

W ub. środę na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Golubiu, odbyła się w tej sprawie rozprawa karna. Na ławie oskarżonych zasiadło kilkanaście osób, przeważnie kobiet.

Sędzia Nawrocki po przeprowadzonej rozprawie zasądził Katarzynę Strychanową na jeden rok więzienia, Władysława Kalowskiego na jeden rok więzienia, Stanisława Grabowskiego, Marję Kwiatkowską, Julję Maźkiewicz, Kazimierza Kilanowskiego i Franciszkę Kowalską po 6 miesięcy więzienia. Ostatnim 2 oskarżonym karę warunkowo zawieszono na lat 5.

Oskarżenie popierał podprokurator Warszawski.

—:o:—

DRUŻYNOWY POŚRÓD NAS OPOWIADA AKTUALNE DZIEJE...

— **Naczelny Skaut gen. Baden-Powell** poddał się w tych dniach zabiegowi chirurgicznemu. Operacja się całkowicie udała i gen. wkrótce powróci do zdrowia.

— **W powiecie kosowskim** odbędzie się w czerwcu br. zjazd Starsz. Harcerzy. W czasie zlotu obowiązują marsze i wędrowne obozy, dla Harcerzy 100 km dla harcerek 50 klm.

— **Drh. Wagner**, który na jachcie „Zjawa“ przepłynął Atlantyk i dobił do wybrzeży Ameryki Połudn. znajduje się obecnie w Gujanie franc.

Bankructwo państwa murzyńskiego

Handel niewolnikami jak za dawnych lat.

Przed niedawnym czasem państwo murzyńskie, Liberja, zwróciło się do Ligi Narodów o pomoc w ciężkiej sytuacji finansowej, w jaką zabrnęło.

W związku z tem opinja europejska zainteresowała się stosunkami, panującemi w „Wolnem Państwie Murzyńskiem".

Z raportu Sir Johna H. Harrisa dowiadujemy się, że w Liberji kwitnie najohydniejszy handel niewolnikami uprawiany przy ścisłej współpracy oficjalnych władz rządowych.

Nawet „wolnym" murzynom odbierają dygnitarze państwowi pod najróżniejszemi pozorami zarobki, uzyskane z pracy. Harris przeprowadził w tej sprawie ankietę w całym szeregu miejscowości. Cytujemy wiadomości, zebrane w jednem tylko osiedlu murzyńskiem:

„Wypłacono porucznikowi Philipsowi, na skutek jego groźby, że w przeciwnym razie podpali osiedle — 40 funt. szterl.

Wypłacono Mr. Yancy (viceprezydentowi republiki), aby uwolnił starego człowieka, który nie chciał dostarczyć ludzi do przymusowych robót — 100 funt. szterl.

Wypłacono senatorowi Tubmanowi, za proces, który nigdy się nie toczył — 110 funt. szterl.

Sprawozdanie z tego jednego tylko osiedla obejmuje 21 pozycyj, na ogólną sumę 1248 funtów angielskich.

Harris przytacza w swem sprawozdaniu teksty rozkazów rządu murzyńskiego w sprawie dostarczania niewolników. Jeden z nich cytujemy. *„Dostarczyć szan. Samuelowi A. Rossowi jaknajwięcej robotników, ale w każdym razie nie mniej, aniżeli 250, celem przetransportowania okrętem w myśl rozporządzenie Jego Ekscelencji Prezydenta C. D. B. Kinga. Rozkaz należy natychmiast wykonać".*

Gdy podobny rozkaz — w sprawie dostarczenia 500 ludzi — nie został wykonany, nadszedł telegram vice-prezydenta republiki, Vancy' ego: *„Jeśli ludzie nie będą dostarczeni do godz. 7-mej wieczorem, każę podpalić miejscowość".*

Niewolnicy są przeważnie transportowani do kolonij portugalskich, hiszpańskich i francuskiego Konga. Aby po drodze nie dochodziło do buntów, wmawiają niewolnikom, że okręt wiezie ich do portu brytyjskiego, gdzie niema niewolnictwa, a tam zostaną marynarzami.

Cena każdego niewolnika wynosi 9 funtów angielskich.

Głównym rynkiem niewolników jest, jak zawsze, Arabja. Najważniejszym dostawcą czarnych niewolników do tego kraju jest Abisynja.

Pewien podróżnik, który wrócił z Afryki pisze w swem sprawozdaniu, omawiając kwitnący tam handel niewolnikami: *„Moje serce krwawi, a pióro odmawia posłuszeństwa, gdy mam opisać te wszystkie okropności, jakie musiałem tam oglądać."*

I wszystko to dzieje się w epoce Ligi Narodów. —

Pomorska Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu lub Toruniu

Centralizacja urzędów i instytucyj państwowych wyłoniła się w ostatnich latach jako program Rządu. Czy jest ona konieczna i czy należy uważać ją za szczęśliwe rozwiązanie kwestji usprawnienia administracji państwowej, o tem są zdania w społeczeństwie podzielone.

Co się tyczy kontaktu samorządu gospodarczego z Urzędem Wojewódzkim, to jest on wprawdzie bardzo intensywny i jakkolwiek wskazanem jest, aby ta współpraca mogła odbyć się w tej samej miejscowości, to jednak niema znów ważniejszych przeszkód, aby praca ta mogła odbywać się jak dotychczas na odległość.

W każdym razie zmianę obecnej siedziby Pomorskiej Izby Rzemieślniczej należy rozpatrzeć bardzo skrupulatnie, rozważyć argumenty za i przeciw, w każdym razie należy operować tylko faktami, unikając tendencyjnego i demagogicznego przedstawiania kwestji.

Tak jednak nie postąpił „Rzemieślnik", autor artykułu, który ukazał się w „Dniu Pomorskim", gdyż operował on materjałem, który może społeczeństwo wprowadzić w błąd i dlatego należy w imię prawdy, błędne twierdzenia sprostować.

O ile chodzi o przyjazd rzemieślników do Torunia, rzekomo do Urzędu Wojewódzkiego, Dyrekcji Kolei i Dyrekcji Lasów, to przypomnieć należy owemu „Rzemieślnikowi", że liczba ich jest niewielka. Jak wiadomo, prawie każdy urzędnik załatwa swoje sprawy osobiście, ewetl. w Starostwie, Nadleśnictwie, Dworcu kolejowym. Sporne zaś sprawy, które rozstrzygnąć musi władza wyższa, muszą przecież być wniesione pisemnie, zaś sprawność naszych władz jest obecnie na takim poziomie, że czyni osobistą interwencję zbyteczną. Nawet w wypadkach, gdy jeden lub drugi rzemieślnik z tytułu piastowanego urzędu społecznego jako członek Magistratu, Rady Miejskiej itp. udaje się do Torunia, według doświadczenia rzadko kiedy pozostaje mu czasu na załatwienie spraw jeszcze w innych urzędach.

Jak wiadomo i wyjazdy do hurtowni, fabryk lub odbiorców w sprawach handlowych, z której to okazji korzystało się dla załatwienia osobistych spraw w urzędach, ograniczają się coraz więcej, gdyż na drodze korespondencyjnej sprawy te również dobrze można załatwić.

Pozostaje jeszcze do porównania komunikacja prowincji z Grudziądzem i Toruniem. Dogodniejszy dojazd do Torunia ma tylko pow. toruński i wąbrzeski. Natomiast dla powiatów działdowskiego, brodnickiego i lubawskiego jest ona dogodniejsza i tańsza do Grudziądza, nie mówiąc już o powiatach kaszubskich i nadmorskich, skąd podróżni do Torunia zawsze muszą jechać przez Grudziądz.

Odnośnie do położenia finansowego Izby, to trzeba wiedzieć, że wspomniany artykuł podpisany pod pseudonimem „Rzemieślnik" jest tendencyjnie nastawiony. Izba jak mi wiadomo, nigdy nie płaciła 46.000 zł. raty na spłatę długu hipot., gdyż cały budżet administracji Domu wynosi zaledwie 36.000 zł., w czem mieści się rata amortyzacyjna, procenta, konserwacja gmachu, opał, podatki itp. Co zaś do kosztów ogrzewania, to również zaszła nieścisłość, gdyż za ogrzewanie płacą lokatorzy (drukarnia, Instytut Rzemieślniczy), zaś oprócz ubikacji przeznaczonych na biuro Izby, należy ogrzewać sale wykładowe, czytelnię, ubikacje na ognisko terminatorskie itp.

Korzyści z przeniesienia Izby Rzemieślniczej z Grudziądza do Torunia, są zatem dla olbrzymiej większości rzemieślników problematyczne, a dla zaspokojenia ambicyj jednostek, nie może ogół rzemiosła brać na siebie kosztów przeniesienia Izby oraz niedogodną i droższą dla większości interesentów komunikację na szereg lat naprzód.

Zresztą nad przeniesieniem Izby decyduje Rząd po wysłuchaniu opinji całego rzemiosła. Organizacje rzemieślnicze wypowiadały się już raz prawie jednogłośnie, za wyjątkiem Torunia, przeciwko przeniesieniu Izby do Torunia.

Ogół rzemiosła i organizacje często byli świadkami dobrze zorganizowanych i przeprowadzonych zjazdów, wystaw itp. imprez w Grudziądzu. Rzemiosło w Toruniu dotychczas nic takiego nie pokazało. Nawet narzucony przez rzemiosło zjazd z okazji 700-lecia miast nie umiało Toruń przyjąć, ani zorganizować. Wobec tego należy jednak uważać, że Izba Rzemieślnicza znajduje się w Grudziądzu w właściwem środowisku.

Challenge 1934 r.

Termin rozpoczęcia Olimpjady lotnictwa sportowego — Chalenge'u w Warszawie już niedaleki. Regulamin zawodów został opracowany, znamy także swoich przeciwników, z którymi wypadnie rywalizować o zwycięstwo, znana jest również trasa lotu okrężnego. Na starcie w Warszawie w dniu 8 września 1934 r. staną do lotu okrężnego załogi Francji, Włoch, Niemiec, Czechosłowacji i Polski. Ostateczna rozgrywka o 1-sze miejsce odbędzie się tym razem w naszym kraju na mecie lotu okrężnego probie szybkosci maksymalnej — w Warszawie.

Jednocześnie z przygotowaniami organizacyjnemi muszą iść przygotowania techniczne, a z tych najbardziej żywotną jest kwestja wystawienia kilkunastu samolotów, które konstrukcją swoją odpowiadałyby szczególnym warunkom regulaminu zawodów.

Kwestja udziału polskiej ekipy w Challenge'u, a ściślej mówiąc reprezentacji polskiego lotnictwa, przemysłu i konstrukcji musi wyjść poza krąg zainteresowań sfer lotniczych i sportowych. Jak zwycięstwo Żwirki i Wigury było zwycięstwem i dumą Narodu, tak i w obecnym Challenge'u w wyczynach jednostek, musi wziąć udział cały Naród. Niechaj nazwy samolotów challenge'owych będą symbolem udziału społeczeństwa w ich budowie. Niechaj nazwa „Dar Pomorza" głosi w raidzie poprzez stolice panstw Europejskich, że rzeczywiście ludność Pomorza wzięła czynny udział w wysiłku narodów do zajęcia przodującego miejsca w dorobku cywilizacji.

Jednak na nic się zdadzą najwznioślejsze hasła niepoparte czynem.

Na budowę samolotu chalenge'owego p. n. „Dar Pomorza" Komitet Wojewódzki LOPP. w Toruniu dzięki ofiarnosci społeczeństwa pomorskiego zdołał zebrać dotychczas 7.492,33 zł. Jest to kwota niewystarczająca, ponieważ udział społeczeństwa w ufundowaniu „własnego" samolotu, któryby po skończonym Challenge'u mógł być oddany na użytek Polskiego Aeroklubu w Gdańsku — musi się wyrazić kwotą 35.000 złotych.

Doraźnie informując społeczeństwo o rezultatach dotychczasowej akcji na Pomorzu pragniemy zarazem wykazać, że jakkolwiek dotychczasowa ofiarność jest znacznym krokiem naprzód — to jednak, by w szlachetnej walce o pryzmat w lotnictwie stanął samolot „Dar Pomorza" — potrzeby sią jeszcze wielkie i jedynie patrjotyczny poryw wszystkich obywateli Pomorza groszowemi choćby datkami wzbogaci fundusz budowy samolotu.

Komitet Powiatowy LOPP.

Komunikat T.R.P.

KOMUNIKAT NR. 17.

Z dniem 2 stycznia 1934 r. sekretarjat Towarzystwa Rolniczego Powiatowego jest czynny w każdy piątek w tygodniu w godzinach od 10—2. Sekretarjat mieści się w gmachu Pomorskiego Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego w Wąbrzeźnie, ul. Przemysłowa nr. 1.

Jako sekretarza powiatowego przyjęto p. Rokoszewskego, do którego należy zwracać się, przedkładając legitymację członkowską Kółka Rolniczego.

Na życzenie Kółek Rolniczych, będzie sekretarz TRP. w okresie zimowym przyjeżdżał na zebrania Kółka we wszystkie dni powszednie, za uprzedniem jednak porozumieniem.

Ci pp. członkowie Kółek, którzy załatwiają sprawy w Grudziądzu, mogą spotkać naszego sekretarza w każdą środę i sobotę w „Rolniku", ul. Wybickiego 45.

Przypominamy, że wszelkie protokóły z zebrań Kółek, należy nadsyłać do sekretarjatu powiatowego.

KOMUNIKAT NR. 18.
W SPRAWIE OPIEKI LEKARSKIEJ DLA ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 9. 1933 roku (Dz. R. P. Nr. 79) nakłada na pracodawców obowiązek udzielania pracownikom rolnym pomocy leczniczej i zasiłków w razie niezdolności do pracy.

1) Pomoc lecznicza obejmuje:

a) całkowite koszty leczenia szpitalnego i pomocy położniczej,

b) 90 proc. kosztów pomocy lekarskiej, lekarstw, środków opatrunkowych i zabiegów leczniczych (pozostałe 10 proc. ponoszą pracownicy).

Wyżej podana pomoc udzielana będzie również członkom rodziny pracownika (żonie i dzieciom poniżej lat 15).)

2) Zasiłków w razie niezdolności do pracy pracodawca udziela pracownikowi (a nie członkowi jego rodziny) najdłużej przez 26 tygodni z powodu choroby, zaś z powodu porodu przez 8 tygodni w wysokości pełnych naturalji, ewtl. z dopłatą do wysokości 50 proc. całkowitego zarobku.

Zarząd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego biorąc pod uwagę konieczność udzielenia przez pracodawców możliwie jaknajlepszej pomocy lekarskiej pracownikom rolnym, oraz chcąc członkom Towarzystwa jaknajbardziej sprawę uprościć, przeprowadził konferencję z lekarzami, właścicielami aptek i związkiem akuszerek w powiecie, gdzie osiągnięto obopólne porozumienie leczenia pracowników rolnych w myśl wytycznych uzgodnionych przez organizacje rolnicze Wielkopolski i Pomorza.

Co do honorowania lekarzy przez pracodawców rolnych mogą wchodzić w rachubę:

1) system jednostkowy (za każdą wizytę, wzgl. poradę).

2) system ryczałtowy.

3) system mieszany (ryczałtowy jednostkowy).

Honorarja opłaca pracodawca rolny odnośnemu lekarzowi.

Przy systemie honorowania jednostkowym uzgodniono następujące normy:

a) porada u lekarza 1,50 zł.

b) wizyta (odwiedziny) lekarza u chorych 3 zł. za pierwszego pacjenta, zaś dalsze wizyty są jako porady u lekarza.

c) lekarze specjaliści pobierają za poradę 2,50 zł.

O ile poszczególny zabieg lekarza przekroczy 4 punkty, pracodawca płaci lekarzowi za każdy punkt po 1 zł.

Opłaty za wizyty i porady załatwiane w nocy, tj. między godziną 22 a 6 rano i w dnie świąteczne liczą się podwójnie.

Przy wizytach, poza opłatą przewidzianą powyżej, pobiera lekarz odszkodowanie za stratę (żmudę) czasu jak następuje:

a) przy przejazdach samochodem, na odległość od miejsca zamieszkania lekarza: od 2 do 5 klm. — 3 zł., od 6 do 10 klm. — 4 zł., od 11 do 15 klm. — 6 zł., od 16 do 20 klm. — 8 zł.

b) przy przejazdach furmanką, na odległość od 2 do 5 klm. — 3 zł. Ponad 5 klm. odszkodowanie oblicza się: albo na podstawie ilości zużytych na przejazd godzin, licząc godzinę 3 zł., albo też na podstawie odległości, tj. ilości kilometrów, licząc za każdy 1 klm. podwójny 0,80 zł.

Przy odległościach do 2 klm. nie pobiera lekarz odszkodowania za stratę czasu.

Opłata za wizytę przy normalnych porodach liczy się jako opłata za wizytę przy innych chorobach. Opłata za pomoc przy porodzie, wymagającym zabiegów operacyjnych, wynosi 30 zł., a przy poronieniu 15 zł., plus odszkodowania za stratę czasu przy przejazdach.

Pracodawca rolny w myśl art. 213 ustawy obowiązany jest dostarczyć lekarzowi odpowiedniego środka lokomocji.

Wyżej podaną opłatę stosuje się za pomoc lekarską udzieloną robotnikom rolnym.

Zarząd Tow. Rol. Pow. wystąpił z propozycyją do lekarzy o zastosowanie także ulgowych opłat za leczenie członków Towarzystwa i ich rodzin, posiadających drobne gospodarstwa rolne, lecz niestety, pod tym względem nie osiągnięto dotychczas ostatecznego porozumienia.

Odnośnie do wysokości opłat za pomoc akuszeryjną przy porodzie, załączamy przy niniejszem odpis protokołu zawartego w dniu 2 stycznia rb. z Towarzystwem Akuszerek powiatu wąbrzeskiego.

Z właścicielami aptek osiągnięto porozumienie, w myśl którego członkowie Tow. Rolniczego Pow. korzystają z następującego opustu:

a) przy obrocie miesięcznym danego Kółka do 30 zł., opustu na lekarstwa sporządzane w aptece 10 proc., na lekarstwa fabryczne (gotowe) 5 proc.,

b) przy obrocie miesięcznym danego Kółka ponad 30 zł., opustu na lekarstwa 20 proc., na lekarstwa fabryczne 5 proc.

Opłaty w szpitalu w Wąbrzeźnie wynoszą 3 zł. dziennie, plus wszelkie opłaty lekarskie.

Pracodawca rolny obowiązany jest wskazać swym pracownikom nazwisko i siedzibę lekarza i położnej, powołanych do udzielenia im pomocy, oraz aptekę w której otrzymywać będą lekarstwa i środki opatrunkowe.

Pracodawca rolny obowiązany jest wydać pracownikom zaświadczenia (legitymacje), stwierdzające prawo pracownika i członków jego rodziny do korzystania z pomocy lekarskiej i położniczej na koszt pracodawcy u danego lekarza, wzgl. położnej. Legitymacje te do nabycia po 15 gr. za egzemplarz w Pomorskiej Komisji Pracy (PTR.), dokąd prosimy zwracać się z zapotrzebowaniami.

Zarządy Kółek Rolniczych winny natychmiast porozumieć się z lekarzem, u którego członkowie danego Kółka chcą swych pracowników leczyć, oraz z apteką, z której pobierane będą lekarstwa, celem osiągnięcia dla wszystkich członków Kółka, wyżej podanego opustu, wzgl. zniżonych opłat za pomoc lekarską.

Po zawarciu umowy z doktorem, należy podpisać załączony formularz i przesłać takowy do sekretarjatu TRP. w Wąbrzeźnie.

Na legitymacjach wydawanych przez pracodawców swoim pracownikom rolnym, winien prezes Kółka Rolniczego poświadczyć, że pracodawca jest członkiem danego Kółka. Wszelkich dalszych wyjaśnień dt. opieki lekarskiej udziela nasz sekretarjat powiatowy.

Zarząd Tow. Rolniczego Pow.
(—) Klimek, wiceprezes.
Instruktor Osadniczy Pom. Izby Rolniczej.
(—) Z. Malkiewicz,
(—) H. Rokoszewski, sekretarz.

Anglik gościem naszego miasta

W tych dniach do Wąbrzeźna wprost z Londynu przybył Anglik, który rozgościwszy się w Hotelu pod Orłem, zapragnął zjeść obiad. Kelner podał mu kartę. Anglik nie umiał dobrze po polsku, nie chcąc jednak się z tem zdradzić, wskazał pierwszą z brzegu potrawę, następnie wskazał 2-gą z koleji.

Kelner zdziwił się lecz przyniósł barszcz stosownie do życzenia. Trzecią potrawę, którą wskazał Anglik na karcie obiadowej był... kapuśniak. Zjadł go z przymusem, zapłacił uregulował również rachunek w hotelu i... natychmiast wyjechał do Londynu. O mieście naszem nabrał przekonania, iż mieszkańcy jego żywią się wyłącznie zupami.

Podobnie jak opisany Anglik postępuje ten, kto słucha radja bez żadnego programu. Omijają go najlepsze audycje, słuchać musi najczęściej tych programów, które go najmniej interesują. Słowem wybiera „dania" programowe po omacku.

W położeniu zupełnie odmiennem znajduje się każdy prenumerator „GŁOSU WĄBRZESKIEGO"

Albowiem „GŁOS" zamieszcza stale na 2 dni naprzód RADJOPROGRAM w każdym egzemplarzu.

Abonujcie „GŁOS WĄBRZESKI" który kosztuje tylko 1 zł miesięcznie. Tranzakcja ze wszechmiar korzystna!

WIADOMOSCI POTOCZNE
Wąbrzeźno dnia 17 stycznia 1934 r.

— PODZIĘKOWANIE. Na gwiazdkę dla biednych ofiarowali p. Mec. Chwiećko 5 zł., p. Mec. Kużaj 5 zł., p. Mgr. Unieszewski 2 zł., p. Chwiałkowski 15 mtr. barchanu, Młyn Parowy ½ ctr. mąki pszennej,, p. Markuszewski 20 funtów kaszy, 20 kawałków mydła, Stow. Młodzieży Męskiej 10 zł, Komitet T. C. L. w Wąbrzeźnie 12 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Za Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo
(—) H. Sigurska, skarbniczka.

— PODZIĘKOWANIE. Wszystkim, którzy w jakikolwiek bądź sposób przyczynili się do uświetnienia naszej zabawy, zwłaszcza pp.: **Staroście Kalksteinowi, Burmistrzowi Schwarzowi, Sędziemu Żuralskiemu, dr. Ostrowskiemu i dr. Wilamowskiemu za przybycie, p. Szymańskiemu** za oddanie sali i **p. red. B. Szczuce** za reklamę — składam w imieniu Rodziny Policyjnej serdeczne podziękowanie.

Szmytkowska, przewodnicząca.

— PODZIĘKOWANIE. Komitet gwiazdkowy dla sierot i wdów po kolejarzach składa tą drogą serdeczne podziękowanie p. p.: Mgr. Cwinarowiczowi wicestaroście, **Schwarzowi** burmistrzowi, Bolesławstwu **Szczukom**, wyd. „Głosu Wąbrzeskiego", pp.: **Korabusowi, Waldekiemu**, dr. **Maniszewskiemu** lek. powiatowemu, **Jankowskiemu** Teodorowi, **Michałowskim** i **Smólskiemu** not., za zaszczycenie swoją obecnością uroczystej gwiazdki kolejarzy.

(—) St. Tuschowa, przewodn. Koła Pań
(—) Tusch, Prezes K. P. W.

— PODZIĘKOWANIE. Panu Kroppowi, kupcowi na Głównym Dworcu przesyła serdeczne podziękowanie za samorzutne ofiarowanie pół ctr. mąki pszennej na uroczystości gwiazdkowe.

Komitet gwiazdkowy dla sierot i wdów po kolejarzach.

— UROCZYSTOŚĆ GWIAZDKOWA U KOLEJARZY. Dnia 14 bm. o godz. 16-tej z inicjatywy naczelnika stacji p. Tuscha i jego żony odbyła się uroczysta gwiazdka dla dzieci i wdów po kolejarzach oraz dla rodzin pracowników kolejowych.

Na środku poczekalni kl. III. ustawiono pięknie udekorowaną choinkę. Z zaproszonych gości przybyli pp. wicestarosta mgr. **Cwinarowicz**, burmistrz **Schwarz**, wyd. „Głosu Wąbrzeskiego" **Szczuka** z małżonką i córeczką, **Korabus** z Dyrekcji gdańskiej z żoną, **Waldekier** st. asesor z D. O. K. P. Toruń z żoną, **Jankowski** asesor D. O. K. P. Toruń, inż. **Maćkowiak** z Kowalewa z żoną i **Michałowski** z żoną.

Poczekalnia była wypełniona po brzegi gośćmi i przez rodziny kolejarzy.

Zebranych gości przywitał naczelnik stacji p. **Tusch**, poczem pod przewodnictwem p. **Tuschowej**, dzieci kolejarzy wygłosiły okolicznościowe deklamacje.

W nagrodę za to 10 deklamujących dzieci otrzymało od p. **Tuscha** i p. inż. **Maćkowiaka po 1 paczce czekolady i po 1 gwiazdorze**, poczem odśpiewano kilka kolend, przy wtórze orkiestry smyczkowej składającej się z dzieci kolejarzy. Po odśpiewaniu kolend gwiazdkowych p. Gwizdalski przemówił do wszystkich zebranych gości, składając odpowiednie dla każdego życzenia, poczem rozdawał sierotom i wdowom (Dulscy, Jurkiewiczowie, Kruszczyńscy, Gardzielewscy, Mądraszewski, Białkowscy, Rogowscy, Wiśniewskiej Czesławie i Gorzejewskiej) materjały jak: buciki, swetry, pończochy, materjały na sukienki, fartuszki itp.) Oprócz tego każde dziecko zostało obdarowane torebką ze słodyczami. **Gościom** zaproszonym gwiazdor wręczył na pamiątkę rózgi i po torebce ze słodyczami. Następnie pod kierunkiem p. Tuschowej odbyła się zabawa z dziećmi połączona z tańcami.

Po zakończeniu uroczystości dla dzieci podzielono opłatkiem, przyczem w imieniu Komitetu dzieliła się opłatkiem p. Tuschowa, później podano czarną kawę, pączki i ciasta. Podczas spożywania przygrywała orkiestra smyczkowa a p. Michałowski odśpiewał kilka wesołych kupletów przy akompanjamencie skdzypiec i gitary.

Około godz. 19-tej niektórzy goście opuścili kolejarzy wyrażając swe zadowolenie z przebiegu uroczystości.

Po pożegnaniu gości rozpoczęła się zabawa taneczna w której brali udział nietylko młodzi, ale i ich rodzice. Bawiono się szczerze i ochoczo aż do godz. 4-tej rano, o której to godzinie wszyscy uczestnicy zabawy odśpiewali w uroczystym nastroju: „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i rozeszli się do domów, aby za 2 godziny stanąć na swoich odpowiedzialnych posterunkach.

Nadmienić należy, że podczas zabawy przybył wprost z inspekcji w powiecie p. dr. **Maniszewski**, lekarz powiatowy, który po krótkim czasie odjechał do domu. Również na zabawie był obecny p. Smólski notarjusz który wyraził kolejarzom głębokie uznanie za tak mile urządzoną zabawę.

Zaznaczyć należy, że do zorganizowania tej tak pięknej uroczystości przyczyniły się **wybitnie p. Tuschowa przewodn. Koła Pań** przy K. P. W., pp.: **Hapkowa, Janowska Helena, Garczyńska, Gwizdalska Marja, Żuchowska Helena, Sokołowska, Janowska Gertruda**, członkinie Koła Pań. Z panów p. **Tusch**, naczelnik stacji, p. inż. **Maćkowiak** Jan zaw. odcinka drogowego w Kowalewie, p. **Hapka** dyż. ruchu, p. **Beszczyński**, p. **Pelikan** i p. **Szubert Emil**.

— PRZEDSTAWIENIE STRAŻY POŻARNEJ. Dowiadujemy się, iż tut. Straż Pożarna urządza w piątek 2 lutego br. w sali p. Klimka przedstawienie amatorskie. Wystawione będą dwie sztuczki: I. „Pan burmistrz z Wielkich Kozłowic" i II. „Jeden z nas musi się ożenić". Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna.

— KRADZIEŻE. Na szkodę p. Wróblewskiego z Plebanki nieznani sprawcy skradli różne narzędzia rolnicze.

Z warsztatu stolarskiego skradziono p. Rzeczewskiemu przy ul. Wolności prawie wszystkie narzędzia stolarskie. —

Również złodzieje dostali się do p. Polkowskiego przy ul. Wolności, jednak nic nie skradli, gdyż zostali spłoszeni.

— **UWAGA AMATORZY! W czwartek 18-go stycznia br. tj. jutro o godz. 8-mej odbędzie się w małej sali p. Klimka (u góry) zebranie w celu zorganizowania Koła amatorskiego.**

Na zebranie zaprasza się wszystkich amatorów b. Teatru Ludowego i innych amatorów.

ZA KOMITET:
Zbigniew Wachowiak *T. Jurkiewicz*

— CZWARTKOWY WIECZÓR KULTURALNO-ROZRYWKOWY w dniu 11 stycznia nie odbył się, ponieważ przybyło zaledwie 9 osób.

Wobec tego ogólnie uznano, ze dla tak małej liczby uczestników, oraz szkoda przygotu i nakładu wydatków, oraz szkoda przygotowywania referatów.

Przewodniczący p. Matuszkiewicz wyraził ubolewanie, że dążenie jego do stworzenia instytucji, któraby mogła łączyć wszystkie

„Pan burmistrz z W. Kozłowic"

kulturalne sfery miasta Wąbrzeźna i dawała korzyści oświatowo kulturalne i towarzysko-rozrywkowe nie znalazło dostatecznego zrozumienia i poparcia, omówił kilka krytycznych uwag, jakie dały się słyszeć od osób, które na zebrania czwartkowe wcale nie uczęszczały, lub raz tylko przybyły i oprócz wygórowanych wymagań żadną pozytywną radą ani groszem swoim do niczego się nie przyczyniły, a wreszcie wyraził uznanie i podziękowanie tym osobom, które inicjatywę jego bez uprzedzenia potraktowały i do samego końca wytrwały i uznali całą akcję za zlikwidowaną.

Tak więc skończyły się czwartkowe wieczory kulturalno-rozrywkowe po 2 i pół miesięcznem istnieniu ku uciesze tych, którzy twierdzą iż „w Wąbrzeźnie wszystko napotyka na nadzwyczajne trudności".

Z powiatu

— CZAPLE. (Usiłowana kradzież). W nocy z 10 na 11 bm. usiłowano zakraść się do zagrody p. naucz. Reimanna. Sprawcy dostali się do chlewa i usiłowali zadusić łańcuchem świnię. Zostali jednak spłoszeni.

— UCIĄŻ. (Kradzieże). Onegdaj skradziono na szkodę p. Kućmy 13 kur i 2 gęsi wartości około 40 zł. W dwa dni później skradziono na szkodę p. Cybuli 3 gęsi, 15 kur i indyka. Sprawcami obydwóch kradzieży są: Kazimir i Wilde z Uciąża, Skradziony drób znaleziono u niej. Zagackiej z Uciąża, której złodzieje polecili drób sprzedać w Wąbrzeźnie. Cała trójka złodziejska stanie wkrótce przed Sądem.

— UCIĄŻ. (Znowu kradzież). W nocy 13 bm. skradziono p. Janowi Puczyńskiemu świniaka i 3 gęsi. Policja jest na tropie sprawców.

— PŁUŻNICA. (Kradzież zboża). Gajewski Bronisław z Czapel skradł ze spichrza zboże, na szkodę Chrząstowskiego Icka z Płużnicy. Sprawcę skierowano do Sądu.

— ZASKOCZ. (Kurs Rolniczy). Ubiegłej soboty odbył się w Zaskoczu kurs rolniczy dla osadników, urządzony staraniem instruktora Pom. Izby Rolniczej p. Malkiewicza. Na kurs przybyło około 35 osadników. Instruktor Pom. Izby Rolniczej p. Malkiewicz, instruktorka Kół Gospodyń Wiejskich p. Wilkoszówna z Torunia, p. Taczanowska i redaktor „Głosu Wąbrzeskiego".

Kurs, który odbył się w szkole, zagaił prezes Kółka Rolniczego p. Taczanowski witając przybyłych gości i członków Kółka. Referat na temat organizacji Kół Gospodyń Wiejsk. wygłosiła p. instruktorka Wilkoszówna, — przedstawiając równocześnie korzyści płynące z tej organizacji. Obecni zgodzili się na założenie Koła Gospodyń Wiejskich i uchwalili zwołać zebranie organizacyjne na dzień 25 lutego br. —

Po referacie p. Wilkoszówny, zabrał głos p. Instruktor Malkiewicz, który podał cały szereg wytycznych jak należy podnieść hodowlę a przeto rentowność gospodarki itp.

Kurs trwał od godz. 10-tej do 2-giej i przyniósł wiele korzyści wszystkim osadnikom. —

List otwarty

DO
RADY MIEJSKIEJ
MIASTA WĄBRZEŹNA.

My niżej podpisani obywatele miasta Wąbrzeźna, właściciele nieruchomości miejskich (domów) w których zamieszkują w charakterze lokatorów, obywatele niemający własnych domów, a korzystający z uprawnień obywatelskich na równi z posiadaczami domów, wnosimy niniejszy postulat zbiorowy, do Rady Miejskiej z wnioskiem:

Rada Miejska raczy rozpatrzyć obecnie istniejący system pobierania, przez Zarząd Miejski od nas opłat za korzystanie z zakładów miejskich wogóle, w szczególności zaś za używanie wody i kanałów, polecić Zarządowi Miejskiemu połączyć wodociągi i kanalizację w jedną jednostkę administracyjną, a opłaty połączyć w jedną pozycję biorąc z podstawę łącznie za kanalizację i zużytą wodę bezpośrednio od użytkowników, a nie jak dotychczas tylko od samych właścicieli domów.

UZASADNIENIE:

System pobierania opłat za wodę i za kanalizację jaki obecnie Zarząd Miejski stosuje do właścicieli domów z pominięciem lokatorów, ma

„Jeden z nas musi się ożenić"

podstawie statutów o wodociągach i kanalizacji wydanych jeszcze za czasów zaborczych, zatwierdzonych przez prezydjum Regenacji w Kwidzynie, 16 kwietnia 1900 r. i 13 grudnia 1911 (23 czerwca 1912 roku, w dzisiejszych czasach system ten jest nieaktualny, nie praktyczny, wprowadza ferment pomiędzy właścicieli domów i lokatorami.

Za czasów wojennych powołane wyżej statuty o wodociągach i kanałach, dziś obowiązujące, były dobre, gdyż lokatorzy bezspornie płacili komorne do którego były włączone świadczenia: za wodę, kanalizację itp. Wówczas nie było „Ochrony lokatorów" — która zaistniała dopiero po wojnie światowej; nie było także dekretów o „moratorjach" odraczających wykonanie prawomocnych wyroków eksmisyjnych, które to dekrety łącznie z ustawą „ochrony lokatorów" są kością niezgody w społeczeństwie, krzywdą materjalną dla właśc. domów, wprowadzają niezgodę i zamęt w pożyciu między stronami, a co dalej idzie nieposzanowanie organów zarządzających.

Wpłaty za wodę i kanalizację winny być pobierane nie jak dotychczas co dwa miesiące, a stosownie do przepisów statutu o wodociągach i kanałach miejskich, w ratach kwartalnych, razem z podatkiem od budynków (§ 6 statutu o kanalizacji.)

Opłaty w myśl istniejących statutów obowiązują nietylko właścicieli domów, lecz również i lokatorów, co wynika z § 6 st. o kan. i § 4 rozporządzenia policyjnego o połączeniu nieruchomości z wodociągami miejskiemi.

Statuty miejscowe o wodociągach i kanalizacji muszą być poprawione i uzupełnione tak, ażeby odpowiadały obecnym wymogom i potrzebom, a to może i winna uzupełnić istniejąca Rada Miejska na podstawie ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. Ust. R. P. Nr. 33, poz. 294) z zastosowaniem się do niniejszego postulatu.

Twiedzenia — poglądy Zarządów komunalnych, jakie nam zakomunikował p. przewodniczący Wydziału Powiatowego, po uprzedniem porozumieniu się z Zarządem Miejskim, pismem swojem z dnia 2 grudnia 1933 r. za L. dz. 7148/III, a mianowicie:

a) że pobieranie opłat za wodę i kanalizację wedle obowiązujących przepisów statutowych jest niemożliwe w praktyce do przeprowadzenia, b) że połączenie opłat za wodę i kanalizację jest niedopuszczalne, ponieważ każdy zakład stanowi dla siebie osobną jednostkę administracyjną, c) że statuty przedmiotowe, nie przewidują obowiązku zwolnienia bezrobotnych od obowiązku płacenia za wodę, — uznajemy za bezpodstawne, nieścisłe i dużo dające do myślenia...

Wszystkie żądania nasze w tym postulacie wyłuszczone w szczególności zaś, żeby opłaty za korzystanie z dobrodziejstw zakładów miejskich były połączone w jedną pozycję bierczą i pobierane bezpośrednio od użytkowników, a nie jak obecnie za pośrednictwem właścicieli domów, są zupełnie słuszne i wszechstronnie uzasadnione.

Tuszymy więc nadzieję, że Rada Miejska rzeczowo zajmie się tą sprawą, zbada ją wszechstronnie i dla dobra stron żądania nasze uchwali, polecając wykonanie tego Zarządowi Miejskiemu.

Do złożenia tego postulatu, występowania w naszem imieniu przed wszystkiemi władzami, otrzymywania orzeczeń i postanowień, wnoszenia wszelakiego rodzaju wyjaśnień ustnie lub pisemnie, a także wszelkiego rodzaju skarg i zażaleń do władz nadzorczych nie wyłączając najwyższej instancji — upoważniamy współobywateli naszych: Józefa Łasiewickiego zamieszkałego w Wąbrzeźnie przy ul. Wolności nr. 55 i Feliksa Szalińskiego, ul. Chełmińska, obydwóch razem i każdego oddzielnie z prawem dalszej substytucji.

Wąbrzeźno, dnia 9 stycznia 1934 r.

1. Józef Łasiewicki, 2. Tomaszewski, 3. Figas, 4. Kołodziejski, 5) Leokadja Wiśniewska, 6. Wiśnicki, 7. Górska, 8. Raczkowska, 9. Wojnowska, 10. Rujner, 11. Zarębski, 12. Steffens, 13. Jaźwiecki, 14. Jaworski, 15. Sławiński, 16. Betlejewska, 17. Augustyniewicz, 18. Wal. Górna, 19. Wer. Wiśniewska, 20. Leśniewiczowa, 21. Szóstakowski, 22. Karkoszowa, 23. Jan Kwiatkowski, 24. Ćwiklińska, 25. Grudziński, 26. Trałka, 27. Mikulska, 28. Lichewicz, 29. Gołębiewski, 30. Prusakowska, 31. Marynowska, 32. Urbanowska.

Z różnych stron

× *Nowemiasto*. (Napad rabunkowy.) W piątek, dnia 12 bm. usiłowało czterech zamaskowanych osobników napaść na gospodarstwo p. Igielskiego na wybudowaniu pod Kamionką. Podczas gdy bandyci dobijali się do zargrody p. Igielskiego wymieniony w obawie o swoje życie i mienie wystrzelił do napastników z dubeltówki, wskutek czego jeden z napastników upadł, trzech natomiast uciekło. Czwarty napastnik również zdążył zbiec zostawiając po sobie kałużę krwi. Sprawą powyższą zajęła się energicznie miejscowa policja.

× *Nowemiasto*. W ub. piątek w poł. taksówka z Bydgoszczy nr. PZ. 48574, jadąca z Tylic uderzyła w drzewo przy zjeżdżaniu z góry i doznała poważnego uszkodzenia. Taksówkę pociągnęły konie wynajęte do warsztatu reparacyjnego p. Leskiego. Nikt z jadących nie poniósł szwanku.

× *Nowydwór*. (Kradzież drobiu.) Z 15 na 16 bm. skradziono 30 kur i 4 indyki na szkodę p. Rosenau Emila z Nowegodworu. Sprawców kradzieży dotąd nie wykryto.

× *N. Grodziczno*. (Kradzież pszenicy.) W nocy dnia 15 bm. skradziono na szkodę Domachowskiego Klemensa N. Grodziczna 10 ctr. pszenicy. Sprawców poszukuje policja.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bież. za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 15 stycznia 1934 r.

Żyto	14,25—14,50
Pszenica	17,75—18,25
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przemiałowy	13,50—13,75
Owies	12,25—12,50
Mąka żytnia 65 proc.	21,00—21,75
Mąka pszenna 65 proc.	30,50—32,50
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne	10,25—10,75
Otręby pszenne	11,00—11,50
Rzepak zimowy	40,00—42,00
Peluszka	12,50—13,50
Groch polny	15,00—17,00
Groch jadalny	19,00—20,00
Groch Wiktorja	21,00—25,00
Groch Folgera	20,00—22,00
Łubin niebieski	5,00— 6,00
Seradela nowa	12,50—13,50
Koniczyna żółta odłuszcz.	90.00—100,00
Koniczyna biała	80.00—100,00
Koniczyna czerwona	170,00—200,00
Ziemniaki fab. za kg.	19
Makuch lniany	19,00—20.00
Makuch rzep.	15,50—16,50
Makuch słonecznikowy	19,00—20,00
Mak niebieski	52,00—55,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	35,00—37,00
Wyka	12,50—13,50

Ogólne usposobienie spokojne.

URZĘDOWE SPRAWOZDANIE TARGOWE KOMISJI NOTOWANIA CEN

dnia 15. 1. 34 r.

Woły:	
pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	64—68
mięsiste tuczone młodsze do lat 3	58—60
mięsiste tuczone starsze	48—52
miernie odżywione	40—42
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—62
tuczone mięsiste	52—56
nietuczone, dobrze odżywione starsze	44—48
miernie odżywione	38—40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	58—64
tuczone mięsiste	50—54
nietuczone dobrze odżywione . .	40 42
miernie odżywione	
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	—
tuczone mięsiste	58—60
nietuczone, dobrze odżywione .	46—52
miernie odżywione	40—42
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—42
CIELĘTA:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne . .	66—72
tuczone cielęta	58—64
dobrze odżywione	52—56
Miernie odżywione	40—50
ŚWINIE:	
a) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	90—92
b) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	86—88

BANK POLSKI PŁACIŁ 16 BM. ZA:

dolary amerykańskie	5,35
funty szterlingów	27,86
franki szwajcarskie	171,42
franki francuskie	34,74
marki niemieckie	209,50
guldeny gdańskie	172,37
liry włoskie	46,40
floreny holenderskie	355,80

OD REDAKCJI.

— P. JÓZEF LEMSKE. Jeśli jest Pan według swego mniemania pokrzywdzony, może Pan nadesłać sprostowanie, które chętnie umieścimy.

— P. ROBERT KAJER SOKOLIGÓRA. — Serdecznie dziękujemy za korespondencję — lecz nie skorzystaliśmy, gdyż była już umieszczona. Prosimy o dalsze korespondencje.

Ruch towarzystw

— ZWIĄZEK PODOFICERÓW REZERWY — KOŁO WĄBRZEŹNO. W czwartek dnia 18 stycznia br. o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu pod Białym Orłem w Wąbrzeźnie w małej salce miesięczne zebranie Koła.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne. —

Zarząd.

— KOŁO ŚRODOWISKOWE BBWR. przy ZAKŁ. GRAFICZNYCH B. SZCZUKI. Walne zebranie Koła odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 7.30 w lokalu zebrań (p. Klimka) z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum zebrania, 3) Odczytanie protokólu, 4) Sprawozdanie Zarządu, 5) Dyskusja, 6) Wybór nowego Zarządu, 7) Wolne głosy, 8 Zakończenie.

Przybycie wszystkich członkiń i członków konieczne.

Z A R Z Ą D

— BACZNOŚĆ RZEMIEŚLNICY! W niedzielę, dnia 21 stycznia br. o godz. 2 popołudniu odbędzie się w lokalu p. St. Klimka Hotel Dwór Wąbrzeski Roczne Walne Zebranie Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Powitanie gości i przyjęcie ewtl. nowych członków, 3) Przeczytanie ostatnich protokołów ewtl. z ostatniego zebrania 4) Sprawozdanie Zarządu: a) Prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, 5) Sprawozdanie rewizorów Kasy, 6) Udzielenie Zarządowi absolutorjum, 7) Wybór Marszałka Walnego Zebrania, 8) Wybór nowego Zarządu, 9) Składki, 10) Wolne głosy z uchwałami, 11) Wolne głosy bez uchwał i zakończenie.

W razie niezjawienia się odpowiedniej ilości członków do powzięcia uchwał odbędzie się drugie walne zebranie pół godziny później bez względu na ilość członków. Zarząd.

PRZED NOWYM LOTEM AMERYKAŃSKIM DO STRATOSFERY.

Waszyngton. Komandor Settle, który w ostatnim swym locie do stratosfery osiągnął wysokość 18.665 metrów, zapowiada nowy lot do stratosfery z majorem Fordney z marynarki wojennej. Obaj lotnicy spodziewają się osiągnąć tym razem wysokość 24.000 metrów.

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka** — Wąbrzeźno.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19 stycznia br. o godz. 9-tej przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu największej dającemu za gotówkę w **podwórzu p. Bronisława Grabowskiego w Wąbrzeźnie — ul. Przemysłowa 4.:** 10/34

samochód ciężarowy marki „Komnick".

(—) **Główczewski,** komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

R. H. A. 22

W rejestrze handlowym A. pod nr. 22 zapisano: **Firma A. Mickiewicz, skład bławatów — Kowalewo** — wygasła.

Kowalewo, dnia 30 listopada 1933 r.

SĄD GRODZKI.